

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 44/2026 | 13 lutego 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Ściana ognia na środku drogi. Ciągnik stanął w płomieniach

Kilka sekund i pojazd był już cały w ogniu.

Ściana ognia na środku drogi. Ciągnik stanął w płomieniach



fot. OSP Bratian

Kłęby czarnego dymu i ogień widoczny z daleka - tak wyglądało dramatyczne zdarzenie na jednej z dróg w powiecie nowomiejskim. Pojazd rolniczy niespodziewanie stanął w płomieniach. Na miejsce skierowano kilka zastępów straży pożarnej.

Pożar ciągnika na skrzyżowaniu Pustki-Ruda w powiecie nowomiejskim

Do zdarzenia doszło 12 lutego 2026 roku o godzinie 14:02 na skrzyżowaniu Pustki-Ruda. Jak poinformowała jednostka OSP Bratian, zapalił się ciągnik rolniczy, który w krótkim czasie został niemal całkowicie objęty ogniem.

Strażacy po przybyciu na miejsce natychmiast przystąpili do gaszenia płonącej maszyny. Ogień był na tyle intensywny, że nad okolicą unosiły się gęste kłęby dymu widoczne z dużej odległości.

Akcja straży pożarnej i policji w gminie Nowe Miasto Lubawskie

W działania zaangażowano kilka jednostek straży pożarnej. Na miejscu pracowali strażacy z OSP Bratian, JRG Nowe Miasto Lubawskie oraz OSP Chrośle. Obecny był również patrol policji, który zabezpieczał teren zdarzenia i kierował ruchem.

Po ugaszeniu ognia zabezpieczono miejsce oraz usunięto skutki pożaru. Strażacy zneutralizowali rozlane płyny eksploatacyjne przy użyciu sorbentu, aby zapobiec dalszemu zagrożeniu dla uczestników ruchu.

W zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń. Maszyna rolnicza została poważnie uszkodzona i praktycznie doszczętnie spalona. Okoliczności oraz przyczyny pojawienia się ognia będą wyjaśniane.

źródło: OSP Bratian

Jedna noc wystarczyła. Zabytkowy rycerz stracił głowę



W jednym z miast regionu doszło do nietypowej kradzieży. Z zabytkowej figury rycerza zniknął charakterystyczny element, który był jej ważną częścią. Sprawą zajęła się policja i doszło do jej finału.

Kradzież zabytkowego elementu w Pasłęku

Do zdarzenia doszło w Pasłęku, gdzie z figurą rycerza znajdującą się przy murach miejskich ktoś oderwał i ukradł jej głowę. Element był integralną częścią instalacji i przez lata stanowił rozpoznawalny symbol tego miejsca. Zniknięcie fragmentu rzeźby zauważyli mieszkańcy, którzy poinformowali o sprawie służby.

Policja potwierdziła, że kradzież miała miejsce w minioną sobotę. Sprawa od początku była traktowana priorytetowo ze względu na wartość historyczną i estetyczną obiektu. Obiekt od lat stanowi element miejskiej infrastruktury i jest znany mieszkańcom.

Zatrzymani sprawcy i poszukiwania artefaktu

Jak poinformowała Komenda Miejska Policji w Elblągu, funkcjonariusze z Pasłęka zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 25 i 34 lat, podejrzewanych o kradzież. Obaj

byli wcześniej notowani za podobne przestępstwa.

Zatrzymani twierdzą, że skradziony element wyrzucili do pojemnika na śmieci na zapleczu ulicy Kościuszki w Pasłęku. Policja sprawdzała kolejne możliwe miejsca i analizowała zebrane informacje.

Policja odnalazła skradziony artefakt

W czwartek (11 lutego) policjanci przekazali nowe informacje w tej sprawie. Jak ustalili funkcjonariusze, metalową przyłbicę odnalazł w pojemniku na śmieci 70-letni mężczyzna. O znalezisku poinformowano policję, a artefakt został zabezpieczony.

Zgodnie z komunikatem służb, element zostanie zwrócony i ponownie zamontowany na posągu rycerza na Placu Staromiejskim w Pasłęku.

Grozi im do 5 lat więzienia

Sprawcy sobotniej kradzieży odpowiedzą za swój czyn przed sądem. Za kradzież grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Postępowanie w tej sprawie prowadzone jest pod nadzorem prokuratury. Policja zakończyła czynności związane z poszukiwaniem skradzionego elementu po jego odnalezieniu.

Amelka z Wójtowa koło Olsztyna wróciła po operacji w USA na którą uzbierano 2 mln zł



fot. siepomaga.pl

Po miesiącach leczenia, niepewności i ogromnych emocji sześciolatnia Amelka z Wójtowa koło Olsztyna wróciła do domu. Dziewczynka ma za sobą drugi etap skomplikowanej operacji serca w Bostonie. Jej powrót to ważny moment nie tylko dla rodziny, ale także dla tysięcy osób, które wspierały ją w walce o zdrowie.

Powrót do domu po miesiącach leczenia za granicą

Amelka przebywała w Stanach Zjednoczonych od kilku miesięcy. W Bostonie przeszła drugi etap leczenia złożonej wady serca, z którą zmagą się od urodzenia. Operacja była konieczna, by poprawić funkcjonowanie układu krążenia i zwiększyć jej szanse na normalne życie.

Rodzina od początku podkreślała, że celem leczenia jest nie tylko poprawa wyników medycznych, ale także

TKO - elektroniczne wydanie dziennika

umożliwienie dziecku powrotu do codzienności wśród bliskich.

Choć podróż była wymagająca, Amelka bezpiecznie dotarła do domu. W trakcie lotu towarzyszyła jej opieka medyczna, ponieważ lekarze wcześniej zalecili szczególną ostrożność ze względu na możliwe spadki saturacji.

Skomplikowana operacja i

trudny przebieg leczenia

Drugi etap operacji okazał się bardziej złożony, niż początkowo zakładano. Zabieg trwał dłużej, ponieważ lekarze musieli wykonać niewielki otwór w sercu, by obniżyć ciśnienie w jednej z komór. To rozwiązanie było konieczne, choć wiąże się z okresowymi spadkami poziomu tlenu we krwi.

Rodzice informowali w mediach społecznościowych, że córka regularnie przechodzi badania, kontrole kardiologiczne oraz tomografię. Wyniki pozwalają na powrót do kraju, jednak wymagają dalszej obserwacji i rehabilitacji.

Specjaliści podkreślają, że taki etap leczenia to często proces rozłożony na wiele lat. W przypadku Amelki oznacza to dalsze wizyty kontrolne i stałą opiekę medyczną.

Koszt leczenia i wsparcie z całej Polski

Każdy z etapów leczenia Amelki w Bostonie kosztował około 2 milionów złotych. Początkowo rodzina organizowała zbiórkę, w którą zaangażowali się mieszkańcy regionu, znajomi, sąsiedzi oraz darczyńcy z całego kraju.

Przełomowym momentem była wysoka wpłata od warszawskiej firmy powiązanej z Robertem Lewandowskim, która pozwoliła zamknąć zbiórkę.

Ostatecznie oba etapy operacji zostały sfinansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Niewykorzystane środki zebrane na leczenie Amelki przekazano na konta pięciorga innych dzieci wymagających kosztownych operacji kardiologicznych. Rodzina podkreślała, że solidarność i pomoc innych były kluczowe w całej historii leczenia.

Leczenie będzie kontynuowane także w Polsce

Powrót do Wójtowa nie oznacza końca leczenia. Amelka nadal będzie pozostawać pod opieką specjalistów. Lekarze zapowiadają, że w przyszłości konieczna może być kolejna operacja, gdy dziewczynka osiągnie dojrzałość. Chodzi o wymianę tzw. przejścia w sercu, które obecnie pełni ważną funkcję w krążeniu.

Rodzice regularnie informują o stanie zdrowia córki i podkreślają, że przed rodziną kolejne miesiące rehabilitacji oraz kontroli medycznych. Jednocześnie nie ukrywają radości z faktu, że mogą znów być razem w domu.

Historia Amelki stała się symbolem determinacji, wsparcia społecznego i nadziei. Jej powrót do Wójtowa pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki solidarności i zaangażowaniu ludzi dobrej woli.

źródło: Pomóż, by serce Amelki dalej biło

Wysoka wygrana w Lotto na Mazurach. Kupił zdrapkę za 5 zł i zgarnął duże pieniądze



Na Mazurach padła wysoka wygrana w Lotto. Zdrapka kosztująca zaledwie 5 zł przyniosła swojemu nabywcy duże pieniądze.

Wysoka wygrana w Lotto w Pisz

Do wygranej doszło 19 stycznia w Pisz, gdzie sprzedano zdrapkę „Szczęśliwa Liczba”. Los został zakupiony w punkcie przy ul. Wojska Polskiego 10A.

Gracz zdobył nagrodę w wysokości 234 000 zł. To najwyższa z wygranych w loteriach natychmiastowych w regionie w ostatnim czasie. Zdrapki należą do oferty gier prowadzonych przez Totalizator Sportowy i pozwalają na natychmiastowe sprawdzenie wyniku – bez oczekiwania na losowanie.

Lotto popularne na Warmii i Mazurach

Zdrapki Lotto od lat cieszą się dużym

zainteresowaniem wśród graczy. Mechanizm jest prosty – po zakupie wystarczy zdrapać odpowiednie pola, by od razu sprawdzić, czy padła nagroda.

W ofercie dostępne są losy w różnych przedziałach cenowych, a najwyższe wygrane mogą sięgać nawet kilkuset tysięcy złotych. Przykład z Pisza pokazuje, że w tanich zdrapkach można trafić naprawdę wysoką kwotę.

Pierwsza wygrana roku na Warmii i Mazurach

Warto dodać, że to nie jedyne szczęśliwe trafienie w regionie w 2026 roku. Na początku roku w Olsztynie odnotowano pierwszą tegoroczną wygraną w Lotto. Zwycięski los gry Ekspres Losy został zakupiony przy ul. Zbigniewa Herberta 16. Gracz zdobył 5500 zł.

Zmarł wieloletni proboszcz i zasłużony kapłan. Mieszkańcy w wielkiej żałobie



W nocy z 12 na 13 lutego zmarł ks. prałat Tadeusz Lewdarowicz. Wierni gorliwie modlili się o jego zdrowie. Smutną informację przekazano w oficjalnym komunikacie parafii.

Zmarł wieloletni proboszcz parafii w Nidzicy

Rzymskokatolicka Parafia św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Nidzicy poinformowała o śmierci swojego byłego proboszcza. Ks. prałat Tadeusz Lewdarowicz pełnił tę funkcję w latach 2003–2022 i przez niemal dwie dekady był jednym z najbardziej rozpoznawalnych duchownych w mieście.

„Dziś (13 lutego) w godzinach nocnych, zaopatrzony świętymi sakramentami, swoje ziemskie życie zakończył śp. ks. prałat Tadeusz Lewdarowicz, proboszcz naszej parafii w latach 2003–2022” – poinformowała parafia.

Wierni modlili się o jego zdrowie. Teraz są w żałobie

Kilka dni wcześniej, 11 lutego, parafia zwróciła się do mieszkańców z prośbą o modlitwę w intencji kapłana. Wówczas informowano o pogarszającym się stanie jego zdrowia.

„Drodzy Bracia i Siostry, prosimy o modlitwę w int. ks. prałata Tadeusza Lewdarowicza” – apelowano we wpisie w mediach społecznościowych.

Śmierć duchownego poruszyła lokalną społeczność. Parafianie podkreślają jego oddanie, zaangażowanie w życie wspólnoty oraz wieloletnią posługę w Archidiecezji Warmińskiej.

„Był obecny tam, gdzie toczyło się życie miasta, w chwilach radosnych, podczas uroczystości, ale też w momentach ciszy, modlitwy i osobistego bólu mieszkańców. Umiał łączyć ludzi ponad podziałami. Wnosił spokój, rozwagę i życzliwość, których tak bardzo dziś potrzebujemy.” – napisał w oficjalnym komunikacie burmistrz Nidzicy Jacek Kosmala.

Kim był ks. prałat Tadeusz Lewdarowicz?

Ks. prałat Tadeusz Lewdarowicz urodził się 19 maja 1951 roku w Sępopolu. Edukację rozpoczął w liceum ogólnokształcącym w Bartoszycach, gdzie w 1969 roku zdał egzamin maturalny.

Następnie podjął studia w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” w Olsztynie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1976 roku z rąk biskupa Józefa Drzazgi. W tym samym roku uzyskał tytuł magistra teologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Był uhonorowany godnością kapelana honorowego Jego Świątobliwości, co stanowiło wyraz uznania dla jego dotychczasowej posługi kapłańskiej i zaangażowania w życie Kościoła.

Informacje o pogrzebie wkrótce

Parafia zapowiedziała, że szczegóły dotyczące uroczystości pogrzebowych zostaną przekazane w późniejszym terminie. Wierni zachęceni są do modlitwy za zmarłego kapłana.

źródło: Rzymskokatolicka Parafia św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Nidzicy

Odeszła Królowa Mazur. Była jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci



Spółeczność Krutyni przekazała smutną wiadomość o śmierci Krystyny Kozioł – jednej z najbardziej rozpoznawalnych postaci związanych ze spływami rzeką Krutynią. Dla mieszkańców i turystów była symbolem Mazur i przez lata nazywana była „Królową Mazur”.

Nie żyje Krystyna Kozioł. Poruszający wpis z Krutyni

Informacja o śmierci pojawiła się 10 lutego na facebookowym profilu Krutyni. W krótkim, ale pełnym emocji komunikacie napisano: „Z głębokim żalem informujemy, że odeszła Krystyna Kozioł z Krutyni”. Podkreślono, że była osobą wyjątkową – serdeczną,

zawsze blisko ludzi i Mazur. W pamięci wielu pozostanie jako „Królowa Mazur”.

Pod wpisem pojawiły się dziesiątki komentarzy od mieszkańców i turystów. Wspominają ją jako ikonę miejscowości, osobę pogodną i nierozdzielnie związaną z rzeką. Wielu podkreśla, że przez lata była symbolem tego odcinka Mazur i nieodłącznym

elementem wakacyjnych wspomnień.

Spływy Krutynią i legenda pychówki

Krutynia to jedna z najpopularniejszych rzek kajakowych w Polsce i wizytówka regionu. Spływy jej malowniczym szlakiem przyciągają co roku tysiące turystów. To właśnie z tą tradycją najmocniej kojarzona była Krystyna Koziół.

Jak podaje portal Info Mrągowo, po wojnie była pierwszą osobą w Krutyni, która rozpoczęła przewożenie turystów tradycyjną łodzią – tzw. pychówką. Rejsy z jej udziałem nie były jedynie usługą turystyczną. Stawały się spotkaniem z mazurską kulturą, opowieścią o regionie i jego historii. Podczas spływów śpiewała mazurskie pieśni i przybliżała gościom lokalne tradycje.

Odnaczona za zasługi dla regionu

W 2011 roku Krystyna Koziół została uhonorowana Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Było to wyróżnienie za jej wieloletnią działalność i wkład w promocję Mazur.

Urodzona w 1939 roku, całe życie związana z Krutynią, stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy miejscowości. Dla wielu turystów była pierwszą osobą, którą spotykali po przyjeździe nad rzekę.

Dziś mieszkańcy żegnają nie tylko sąsiadkę, ale część lokalnej historii. Spływy Krutynią nadal będą przyciągać turystów, jednak dla wielu osób rzeka ta już zawsze będzie kojarzyć się z uśmiechem i głosem „Królowej Mazur”.

źródło: Krutyń / Facebook, Info Mrągowo

Wysoka Brama za brzydkim metalowym płotem. 11 miesięcy z takim widokiem



Przez lata przed Wysoką Bramą straszył wykop po archeologicznych odkryciach. Teraz rusza długo zapowiadana inwestycja, ale mieszkańcy i turyści muszą przygotować się na kolejne miesiące utrudnień. Teren został ogrodzony, a prace potrwać niemal rok.

Wysoka Brama w Olsztynie zniknęła za ogrodzeniem

Jedno z najbardziej reprezentacyjnych miejsc w centrum Olsztyna ponownie zostało otoczone metalowymi ogrodzeniami. Przestrzeń przed Wysoką Bramą, która od 2012 roku kojarzyła się z nieestetycznym wykopem, wreszcie doczeka się zmian. Miasto podpisało umowę na realizację projektu „Rondela – ochrona dziedzictwa kulturalnego poprzez uczynienie historycznego terenu”.

Wykonawcą inwestycji została olsztyńska firma GN-KNIT. Wartość kontraktu przekracza 2,3 mln zł, a całe zadanie – wraz z dofinansowaniem z Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur 2021–2027 – ma kosztować maksymalnie 2,7 mln zł brutto.

Koniec wieloletniej dziury pod Wysoką Bramą

Problem zaczął się w 2012 roku, kiedy archeolodzy odkryli w tym miejscu fragmenty średniowiecznych umocnień – tzw. rondelę, czyli formę barbakanu z czasów drugiej lokacji Olsztyna z 1378 roku. Odkrycie było ważne historycznie, ale jego efektem ubocznym stał się otwarty wykop, który przez lata szpecił wejście na Stare Miasto.

Mieszkańcy wielokrotnie zwracali uwagę, że „tymczasowe” zabezpieczenia stały się trwałym elementem krajobrazu. Teraz prowizorka ma się wreszcie skończyć, choć zanim powstanie nowa przestrzeń, centrum znów na wiele miesięcy będzie placem budowy.

11 miesięcy prac i utrudnienia do końca roku

Zgodnie z podpisaną umową prace mają potrwać 11 miesięcy. Oznacza to, że ogrodzenia wokół Wysokiej Bramy pozostaną co najmniej do początku grudnia 2026 roku. W tym czasie część chodników może być czasowo wyłączana z użytkowania, a przejście pod Wysoką Bramą będzie funkcjonować w zależności od etapu robót.

Przystanki komunikacji miejskiej nie zmienią swojej lokalizacji, jednak piesi powinni zwracać uwagę na tymczasowe oznakowanie i wyznaczone ciągi komunikacyjne.

Skwer zamiast wykopu przed wejściem na Starówkę

Projekt zakłada zabezpieczenie relikwów rondeli zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi oraz czytelne zaznaczenie przebiegu dawnych murów w nowej nawierzchni. W przestrzeni pojawią się elementy małej architektury, ławki, nowe oświetlenie i tablice informacyjne. Zaplanowano także uporządkowanie zieleni i nowe nasadzenia między ulicami Staromiejską a Nowowiejskiego.

Władze miasta podkreślają, że celem inwestycji jest przywrócenie temu miejscu reprezentacyjnego charakteru i połączenie ochrony dziedzictwa z funkcjonalną przestrzenią publiczną. Przez najbliższe miesiące mieszkańcy będą jednak musieli uzbroić się w cierpliwość, bo wejście do historycznego centrum znów otoczone jest wysokimi, metalowymi ogrodzeniami.

Jeśli harmonogram zostanie dotrzymany, pod koniec roku przestrzeń przed Wysoką Bramą przestanie kojarzyć się z wieloletnią dziurą i prowizorką. Pytanie, czy tym razem zmiana okaże się ostateczna i trwała, a reprezentacyjne wejście na Starówkę wreszcie odzyska estetykę, na jaką od lat czekają mieszkańcy i turyści.

Znana publicznie osoba „polecała” inwestycję. Mieszkaniec Olsztyna stracił 250 tys. zł



Ponad 250 tys. zł stracił 59-letni mieszkaniec regionu, który dał się przekonać oszustom obiecującym szybki i łatwy zysk z inwestycji w kryptowaluty. Sprawcy wykorzystali wygenerowane przez sztuczną inteligencję nagranie z udziałem znanej publicznie osoby, by uwiarygodnić swoją ofertę.

Mężczyzna zgłosił się do funkcjonariuszy z Olsztyna w czwartek, 12 lutego 2026 r. Jak relacjonował, pod koniec stycznia natrafił w internecie na reklamę wideo, w której znana osoba publiczna miała polecać firmę zajmującą się obsługą inwestycji w kryptowaluty. W rzeczywistości nagranie było tzw. deep fake – fałszywym materiałem stworzonym przy użyciu algorytmów sztucznej inteligencji.

59-latek nie zorientował się, że ma do czynienia z manipulacją. Kliknął w odnośnik umieszczony pod filmem i wypełnił formularz kontaktowy. Wkrótce odezwali się do niego rzekomi doradcy inwestycyjni. Kontakt odbywał się za pośrednictwem komunikatora internetowego.

Obietnice zysku i presja czasu

Oszuści przekonywali, że przy ich wsparciu mężczyzna może szybko pomnożyć swoje oszczędności. Przesyłali mu informacje o „aktualnych trendach rynkowych” i wskazywali konkretne momenty, w których – jak twierdzili – należało dokonać wpłaty, by nie stracić

okazji.

Pokrzywdzony przelewał pieniądze na wskazane konta bankowe, a także kupował kryptowaluty w kantorach internetowych i przekazywał je na utworzone wcześniej portfele. Wszystko odbywało się pod czujnym „nadzorem” internetowych doradców.

W pewnym momencie usłyszał, że z powodu rzekomego błędu z jego strony na koncie inwestycyjnym pojawiła się zaległość. Sprawcy przekonywali, że aby kontynuować inwestycję i nie utracić środków, musi jak najszybciej uzupełnić saldo. Zaproponowali nawet pomoc w zaciągnięciu kredytu.

Mężczyzna przystał na tę propozycję. Oprócz własnych oszczędności przekazał oszustom pieniądze pochodzące z pożyczki.

Ćwierć miliona złotych w rękach

przestępców

W efekcie 59-latek stracił ponad 250 tys. zł. O tym, że padł ofiarą przestępstwa, zorientował się dopiero wtedy, gdy rozmówcy zaczęli coraz bardziej natarczywie domagać się kolejnych wpłat i wyższych kwot.

Jak podkreślają policjanci, przestępcy coraz częściej wykorzystują technologię deep fake. Tworzą realistyczne nagrania z udziałem znanych i darzonych zaufaniem osób, które rzekomo polecają „pewne” inwestycje. W rzeczywistości pieniądze nie trafiają na żaden rynek finansowy, lecz bezpośrednio na konta oszustów.

Coraz trudniej odróżnić fałsz od prawdy

Sprawa 59-latka pokazuje, że dziś nie wystarczy ostrożność wobec podejrzanych wiadomości e-mail czy telefonów od nieznajomych. Fałszywe nagrania

wideo są coraz bardziej przekonujące – mimika, głos i sposób mówienia znanych osób mogą zostać niemal perfekcyjnie odwzorowane.

Eksperci ds. cyberbezpieczeństwa zwracają uwagę, że kluczowe są trzy zasady: nie wierzyć w obietnice szybkiego, gwarantowanego zysku, nie instalować dodatkowego oprogramowania na polecenie internetowych „doradców” oraz nie przekazywać środków na rachunki wskazane przez niezweryfikowane podmioty.

Policja apeluje, by każdą ofertę inwestycyjną dokładnie sprawdzać i konsultować z niezależnymi specjalistami. W przypadku wątpliwości warto skontaktować się bezpośrednio z bankiem lub zgłosić sprawę organom ścigania.

W dobie dynamicznego rozwoju sztucznej inteligencji granica między prawdą a fałszem staje się coraz mniej wyraźna. Dla przestępców to nowe narzędzie, dla potencjalnych ofiar – poważne zagrożenie, które może kosztować dorobek całego życia.

Na Mazurach uaktywniły się wilki. Samorząd wydał ostrzeżenie dla mieszkańców



W mazurskiej gminie odnotowano zwiększoną obecność wilków. Samorząd wydał oficjalne ostrzeżenie i zaapelował do mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności.

Zwiększona aktywność wilków w gminie Mikołajki

W ostatnich dniach mieszkańcy gminy Mikołajki informowali o częstszych obserwacjach wilków. Jak wynika z komunikatu opublikowanego przez samorząd, zwierzęta były widziane m.in. w Woźnicach oraz Starych Sadach.

Apel do mieszkańców o rozwagę

Samorząd przypomniał podstawowe zasady bezpieczeństwa w przypadku spotkania z dzikimi zwierzętami. Władze apelują przede wszystkim o to, by nie zbliżać się do wilków ani nie próbować ich dokarmiać czy płoszyć. Zalecają również prowadzenie psów na smyczy, zwłaszcza w pobliżu lasów i terenów otwartych. Istotne jest także odpowiednie zabezpieczenie posesji oraz zwierząt gospodarskich i domowych, a także niepozostawianie na zewnątrz odpadów i resztek jedzenia. W przypadku zauważenia

wilka należy zachować spokój i powoli się oddalić, unikając gwałtownych ruchów.

„Zwierzęta te są naturalnym elementem naszej przyrody, jednak prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności” – zakomunikował Urząd Miasta i Gminy Mikołajki.

Wilki unikają ludzi, ale ostrożność jest konieczna

Odpowiedzialne zachowanie mieszkańców ma jednak kluczowe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa.

„Zachowanie ostrożności i odpowiedzialne postępowanie pomoże zapewnić bezpieczeństwo zarówno mieszkańcom, jak i dzikiej przyrodzie” – czytamy w opublikowanym komunikacie.

źródło: Urząd Miasta i Gminy Mikołajki

Załamiał się lód na jeziorze. 64-latek wpadł do wody, ratując psa



Podczas spaceru pies wbiegł na zamrożoną taflę jeziora, jego właściciel ruszył za nim. Po chwili lód załamiał się pod mężczyzną, a ten wpadł do lodowatej wody.

Dramatyczne chwile na zamrzniętym jeziorze

Do zdarzenia doszło w czwartek, 12 lutego 2026 roku. 64-letni mężczyzna spacerował z psem alejką biegnącą wokół jeziora w miejscowości Lidzbark. W pewnym momencie zwierzę zauważyło kaczki przebywające na lodzie i wbiegło na zamrzniętą taflę.

Właściciel postanowił sprowadzić pupila z powrotem na brzeg. Około 20–30 metrów od linii brzegowej lód nie wytrzymał jego ciężaru. Mężczyzna wpadł do wody i – jak relacjonują służby – był zanurzony niemal po szyję. Pies zdołał wrócić na ląd.

Tonącego zauważył przypadkowy przechodzień, który natychmiast zaalarmował służby.

Szybka akcja policjantów i strażaków

Na miejsce skierowano patrol prewencji z Komisariatu Policji w Lidzbarku. Funkcjonariusze, zachowując szczególną ostrożność, czołgali się po lodzie w kierunku mężczyzny. Przy użyciu rzutki ratunkowej podjęli go z wody i rozpoczęli ewakuację na brzeg.

W działania włączył się również strażak z OSP Lidzbark, który wykorzystał specjalną deskę lodową do bezpiecznego transportu poszkodowanego.

Jak przekazała Komenda Powiatowa Policji w Działdowie, „mężczyzna przebywał w wodzie około 10 minut, a jego życie nie jest już zagrożone”.

Na miejscu udzielono 64-latkowi pierwszej pomocy. Został okryty kurtką oraz kocem termicznym, by

zapobiec dalszemu wychłodzeniu organizmu. Do akcji dołączyły kolejne zastępy straży pożarnej oraz zespół ratownictwa medycznego.

Po przebadaniu przez ratowników medycznych 64-latek odmówił hospitalizacji i został przetransportowany do miejsca zamieszkania. Policja poinformowała, że znajdował się pod działaniem alkoholu.

Znakomita postawa policjantów

Komendant Powiatowy Policji w Działdowie, insp. Jarosław Wiśniewski, osobiście pogratulował policjantom z Komisariatu Policji w Lidzbarku wzorowej postawy podczas akcji ratunkowej.

Podziękowania należą się też strażakom oraz ratownikom medycznym, którzy wspólnie z policjantami uczestniczyli w akcji. Dzięki skoordynowanym działaniom wszystkich służb udało się zapobiec tragedii.

Apel o rozwagę. Lepiej nie wchodzić na lód

Służby przypominają, że wchodzenie na zamrznięte zbiorniki wodne jest niezwykle ryzykowne. Grubość lodu bywa nierównomierna, a jego struktura może być osłabiona przez zmiany temperatury lub ruch wody pod powierzchnią.

W przypadku zagrożenia należy natychmiast powiadomić odpowiednie służby i nie podejmować samodzielnych, niebezpiecznych prób ratowania ludzi czy zwierząt.

Czołowe zderzenie na drodze krajowej. Służby wprowadziły ruch wahadłowy



Do groźnego zdarzenia doszło na drodze krajowej nr 65. Po czołowym zderzeniu dwóch samochodów osobowych wprowadzono ruch wahadłowy. Na miejscu interweniowały służby ratunkowe.

Czołowe zderzenie na DK65 w Niedźwiedzkich

Wypadek miał miejsce na trasie między Ełkiem a Grajewem, w miejscowości Niedźwiedzkie. Zderzyły się tam dwa samochody osobowe – Nissan i Ford. Do kolizji doszło na odcinku, gdzie panuje wzmożony ruch.

Siła uderzenia była znaczna – przody obu pojazdów zostały poważnie uszkodzone.

W wyniku zderzenia poszkodowane zostały dwie osoby. Jak poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Ełku, do szpitala trafił kierowca Nissana oraz pasażerka Forda.

Ruch wahadłowy i utrudnienia dla kierowców

Na miejscu pojawiły się służby ratunkowe oraz policja. Wprowadzono ruch wahadłowy, co spowodowało utrudnienia dla kierowców podróżujących trasą Ełk-Grajewo.

Funkcjonariusze apelują o ostrożność oraz dostosowanie prędkości do warunków drogowych, szczególnie w okresie zimowym, gdy nawierzchnia może być śliska i niebezpieczna.

źródło: KPP Ełk

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	44/2026
Data wydania	13 lutego 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.